



Sygn. akt II UK 144/11

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 lutego 2012 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Jerzy Kuźniar (przewodniczący)

SSN Małgorzata Gersdorf

SSA Maciej Piankowski (sprawozdawca)

w sprawie z wniosku J. K.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w L.

o emeryturę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń

Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 2 lutego 2012 r.,

skargi kasacyjnej wnioskodawcy od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 24 listopada 2010 r.,

**uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi
Apelacyjnemu Sądowi Pracy i Ubezpieczeń Społecznych do
ponownego rozpoznania.**

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w L. decyzją z dnia 27 maja 2009 r. odmówił J. K. prawa do emerytury z tytułu pracy w szczególnych warunkach z uwagi na niewykazanie przez wnioskodawcę wymaganego 15 letniego okresu zatrudnienia w tychże warunkach.

Wyrokiem z dnia 17 września 2009 r. Sąd Okręgowy zmienił zaskarżoną decyzję w ten sposób, że przyznał wnioskodawcy prawo do emerytury od dnia 22 czerwca 2009 r. w związku z wykonywaniem pracy w warunkach szczególnych.

W wyniku uwzględnienia apelacji strony pozwanej Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 4 lutego 2010 r. uchylił wyrok Sądu Okręgowego i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania. Sąd Apelacyjny zobowiązał Sąd I instancji do zebrania dokumentów zachowanych w instytucji archiwizującej dokumentację spółki (zwłaszcza dotyczy to akt osobowych wnioskodawcy), przesłuchania wnioskowanych przez wnioskodawcę świadków i wnioskodawcy na okoliczność, czy w spornym okresie J. K. stale i pełnym wymiarze czasu pracy wykonywał kontrolę międzyoperacyjną, kontrolę jakości produkcji oraz dozór inżynieryjno - techniczny w wydziałach i oddziałach, na których jako podstawowe wykonywane są prace wymienione w wykazie A stanowiącym załącznik do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze (Dz. U. Nr 8, poz. 43 z późniejszymi zmianami).

Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Okręgowy wyrokiem z dnia 23 czerwca 2010 r. oddalił odwołanie wnioskodawcy.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że J. K. (urodzony 22.06.1949 r.) nie pracuje zawodowo, nie przystąpił do otwartego funduszu emerytalnego. W dniu 18 maja 2009 r. wnioskodawca złożył wniosek o emeryturę. Decyzją z dnia 27 maja 2009 r. organ rentowy odmówił mu prawa do emerytury, ze względu na nie wykazanie przez wnioskodawcę co najmniej 15 lat pracy w warunkach szczególnych. W okresie od 01 sierpnia 1976 do 30 czerwca 2004 r. wnioskodawca zatrudniony był w Fabryce Nawozów Fosforowych „U.” spółka z o.o. w U. na stanowisku kierownika działu planowania, a następnie kierownika warsztatu remontowego. Od dnia 01

października 1983 r. wnioskodawca był również kierownikiem warsztatu samochodowego. W warsztacie samochodowym przebywał średnio po 4 godziny dziennie. Wnioskodawcy podlegało łącznie 30-60 pracowników, a w szczytowym okresie 80 pracowników. W warsztacie remontowym zatrudnieni byli ślusarze, spawacze, tokarze, murarze. Spawaczy było około 40, tokarzy 4-5, murarzy 2-3, pozostała część pracowników to ślusarze. Wnioskodawca miał swoje biuro, które mieściło się na piętrze hali warsztatu remontowego. Wnioskodawca niewielką ilość czasu spędzał w biurze. Podpisywał tam karty prac wykonywane przez mistrzów, sprawdzał, podpisywał i zmieniał instrukcje opracowywane przez mistrzów, jednak nie sporządzał dokumentacji technicznej. W latach 90-tych na terenie Fabryki wybudowano oddzielny biurowiec i pracownicy administracyjni zostali oddaleni od szkodliwych warunków. Pracownicy zatrudnieni na stanowiskach w warunkach szczególnych otrzymywali poza wynagrodzeniem dodatek szkodliwy oraz uprawnieni byli obok urlopów wypoczynkowych również do tzw. urlopów profilaktycznych. Wnioskodawca nie otrzymywał dodatku pieniężnego za pracę w warunkach szczególnych, a jedynie dodatek funkcyjny za stanowisko kierownicze. Nie był on również uprawniony do urlopu profilaktycznego, a korzystał tylko z urlopu wypoczynkowego. Fabryka zajmowała się produkcją nawozów sztucznych. Warsztat remontowy zajmował się remontem wszystkich urządzeń eksploatacyjnych, zbiorników technologicznych oraz ciągów technologicznych. Warsztat remontowy był w oddzielnym budynku, w którym znajdowały się dwie hale. Warsztat pracował na trzy zmiany, ale kierownik wykonywał swoją pracę tylko na pierwszej zmianie. Wnioskodawcy podlegały oddziały produkcji superfosfatu, kwasu siarkowego, oddział transportu nawozów. Do obowiązków kierownika warsztatu remontowego należał nadzór pracowników, urządzeń, kontrola ciągów technologicznych, zatwierdzanie dokumentacji, opracowywanie planów remontowych, szkolenie pracowników w zakresie bhp, nadzorowanie i kontrola czasu pracy podległych pracowników, ustalanie zakresu czynności, zadań, obowiązków oraz odpowiedzialności dla podległych stanowisk pracy, a także kontrola rozliczeń wykonywanych robót, zużytych materiałów i robocizny oraz kontrola gospodarki materiałami technicznymi. Z kolei warsztat samochodowy był w innym budynku, położonym ok. 50 m od budynku podstawowego warsztatu

remontowego. W warsztacie samochodowym były kanały, pracowało tam 3 mechaników. W przypadku, gdy naprawiana maszyna nie mieściła się w pomieszczeniu warsztatu samochodowego, naprawiano ją na zewnątrz. Remontowano samochody ciężarowe i ciężki sprzęt, a z tego względu, że był mały skład mechaników, wnioskodawca pracował wraz z nimi, a przy tym zlecał i doradzał, gdyż posiadał wykształcenie techniczne. Zdarzało się, że mechanicy pracowali również w innych warsztatach, ponieważ nie było awarii samochodów ciężarowych. Wówczas kierowani byli do pracy w warsztatach, w których występowały inne awarie. Nie wszystkie stanowiska nadzorowane przez wnioskodawcę zaliczane były do pracy w warunkach szkodliwych, głównie dotyczy to ślusarzu i mechaników samochodowych, którzy stale i w pełnym wymiarze czasu pracy nie pracowali w kanałach. W okresie od 1 sierpnia 1976 do 30 czerwca 2004 r. wnioskodawca stale i w pełnym wymiarze czasu pracy nie wykonywał kontroli międzyoperacyjnej, kontroli jakości produkcji oraz dozoru inżynieryjno - technicznego w wydziałach i oddziałach, na których jako podstawowe wykonywane są prace w warunkach szkodliwych. Sąd pierwszej instancji uznał, że odwołanie wnioskodawcy nie zasługiwało na uwzględnienie. Sąd ten wskazał, że w oparciu o zeznania świadków w połączeniu z aktami osobowymi ustalił, że schemat organizacyjny pracy wnioskodawcy w okresie od 01 sierpnia 1976 do 30 czerwca 2004 r. w Fabryce Nawozów Fosforowych „U.” w U. nie pozwolił na przyjęcie, że była to praca uprawniająca do wcześniejszej emerytury. Sąd stwierdził, że praca na stanowisku nadzorczym, wymieniona w dziale nr XIV, poz. 24 wykazu A załącznika, odnosi się do kontroli międzyoperacyjnej, kontroli jakości produkcji i usług oraz dozoru inżynieryjno-technicznego na oddziałach i wydziałach, w których jako podstawowe wykonywane są prace wymienione w wykazie. Nawet gdyby przyjąć możliwość zaliczenia spornego stanowiska pracy do działu XIV, poz. 24 wykazu A, to wnioskodawca musiałby udowodnić, że jego nadzór był pracą wykonywaną na oddziałach i wydziałach, w których jako podstawowe wykonywane są prace w szczególnych warunkach, a do czynności wnioskodawcy należały również obowiązki kontrolowania stanowisk pracy, które nie były wykonywane w warunkach szczególnych (praca w warsztacie samochodowym, czy też praca ślusarzy) oraz czynności biurowe, które nie pozostawały w związku z dozorem. Sąd Okręgowy

uznał więc, że wykonywana przez wnioskodawcę praca nie odpowiada zarówno swoim rodzajem jak i charakterem stanowiskom wymienionym w dziale XIV, poz. 24 wykazu A, które uprawniają do świadczenia przyznawanego na podstawie art. 184 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Sąd Okręgowy zważył, że skoro okresu od 01 sierpnia 1976 do 30.06.2004 r. nie można było uznać za pracę w szczególnych warunkach, to stanowisko strony pozwanej było słuszne, zaś żądania wnioskodawcy okazały się bezzasadne.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł wnioskodawca, który zaskarżył go w całości formułując następujące zarzuty: 1) naruszenia prawa materialnego - art. 184 w związku z art. 32 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (tekst jednolity Dz. U. z 2009 r., nr 153, poz. 1227 z późniejszymi zmianami) w związku z § 2 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze (Dz. U. Nr 8, poz. 43 z późniejszymi zmianami) - poprzez przyjęcie, że w okresie między 01 sierpnia 1976 a 30 czerwca 2004 r. praca wnioskodawcy nie odpowiadała swoim rodzajem i charakterem stanowiskom wymienionym w dziale XIV, poz. 24 wykazu A stanowiącego załącznik do wyżej wymienionego rozporządzenia, które uprawniają do emerytury na podstawie art. 184 wyżej wskazanej ustawy, co uzasadniało decyzję odmawiającą przyznanie wnioskodawcy prawa do świadczenia; 2) naruszenie prawa procesowego - art. 233 § 1 k.p.c. - poprzez przekroczenie swobodnej oceny dowodów, to jest zeznań świadków oraz odmowę mocy dowodowej świadectwu wydanemu przez pracodawcę i w konsekwencji przyjęcie, że wykonywana przez wnioskodawcę praca nie była wyłącznie pracą na stanowisku wymienionym w rozporządzeniu wyżej wskazanym, wykonywaną stale i w pełnym wymiarze czasu pracy oraz art. 328 § 2 k.p.c. - poprzez niewskazanie, które fakty Sąd uznał za udowodnione, a które nie, dowodów, na których się oparł oraz przyczyn dla których innym odmówił mocy dowodowej; 3) sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego materiału dowodowego - poprzez ustalenie, że wnioskodawca nie otrzymywał dodatku szkodliwego, nie korzystał z urlopu profilaktycznego, mimo zeznań świadka M. B., który jako kierownik działu kadr najlepiej był w tym zorientowany oraz ustalenie, że wnioskodawca przez 4 godziny dziennie przebywał w warsztacie samochodowym, mimo że nie wynika to z zeznań świadków ani powoda, natomiast z zeznań świadka L. S. wynika, że wnioskodawca pracował z

innymi pracownikami, z czego nie można wyprowadzić wniosku, że było to w warsztacie samochodowym a nie na hali, w której pracownicy, w tym L. S., jako ślusarz, wykonywali swoje prace.

Apelujący wniósł ponadto o dopuszczenie dowodów, których wnioskodawca nie mógł powołać w pierwszej instancji, oraz dowodów, których potrzeba powołania się wynikała później, to jest dowodów z kartoteki płacowej wnioskodawcy za okres od 1983 do 2000 r. na okoliczność wypłacania wnioskodawcy dodatku szkodliwego, kartoteki płacowej L. S., zaświadczenia o pracy w FNF „U.” T. K., umowy o pracę J. K. w FNF „U.”, oświadczenia M. B. z dnia 9 lipca 2010 r. na okoliczność, że nadzorowani przez wnioskodawcę pracownicy wykonywali prace wymienione w rozporządzeniu wyżej wskazanym.

Wyrokiem z dnia 24 listopada 2010 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych apelację oddalił.

Sąd drugiej instancji przytoczył treść art. 32, art. 184 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (tekst jednolity Dz. U. z 2009 r. Nr 153, poz. 1227 z późniejszymi zmianami) oraz § 4 ust. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze (Dz. U. Nr 8, poz. 43 z późniejszymi zmianami) i zważył, że w sprawie sporne było, czy wnioskodawca legitymuje się 15-letnim okresem pracy w szczególnych warunkach, w szczególności, czy okres zatrudnienia od 01 sierpnia 1976 do 30 czerwca 2004 r. można zaliczyć do okresu pracy w szczególnych warunkach. Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko Sądu pierwszej instancji, że brak jest podstaw do przyjęcia, że wnioskodawca we wskazanym okresie pracując jako kierownik warsztatu remontowego i kierownik warsztatu samochodowego wykonywał prace w szczególnych warunkach. Sąd Okręgowy dążąc do wyjaśnienia spornej kwestii przeprowadził dokładne postępowanie dowodowe, w szczególności przeprowadził dowód z akt osobowych wnioskodawcy oraz przesłuchał świadków na okoliczność charakteru wykonywanej przez wnioskodawcę pracy. Na ich podstawie Sąd Okręgowy ustalił, że praca wnioskodawcy w Fabryce „U.” nie odpowiada zarówno swoim rodzajem, jak i charakterem stanowiskom wymienionym w dziale XIV, poz. 24 wykazu A (kontrola

międzyoperacyjna, kontrola jakości produkcji oraz dozór inżynieryjno - techniczny w wydziałach i oddziałach, na których jako podstawowe wykonywane są prace wymienione w wykazie), które uprawniają do świadczenia przyznawanego na podstawie art. 184 cytowanej ustawy. Wnioskodawca w ramach zajmowanego stanowiska kierownika warsztatu remontowego i kierownika warsztatu samochodowego posiadał szeroki zakres obowiązków, w tym sprawował dozór nad całokształtem robót warsztatowo - remontowych, kontrolę zakresu pracy maszyn i ich prawidłowe wykorzystywanie, szkolenia bhp, nadzór i kontrola czasu pracy podległych stanowisk. Co istotne, nie wszystkie stanowiska pracy nadzorowane przez wnioskodawcę stanowiły pracę w warunkach szczególnych, gdyż wnioskodawca kontrolował także pracę ślusarzy, spawaczy, tokarzy, murarzy i mechaników samochodowych, a więc prace nie wymienione w wykazach do rozporządzenia z dnia 7 lutego 1983 r. W odniesieniu do stanowiska wnioskodawcy nie może być zatem mowy o dozorze inżynieryjno - technicznym w wydziałach i oddziałach, na których jako podstawowe wykonywane są prace wymienione w wykazie do przedmiotowego rozporządzenia, stale i w pełnym wymiarze czasu pracy. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, Sąd pierwszej instancji dokonał prawidłowej oceny zebranego materiału dowodowego stosując zasadę swobodnej oceny dowodów w ramach granic wyznaczonej art. 233 § 1 k.p.c. i wyprowadził trafne wnioski. Prawidłowo ocenił, że do czynności wnioskodawcy należały również obowiązki kontrolowania stanowisk pracy, które nie były wykonywane w warunkach szczególnych (głównie praca w warsztacie samochodowym, czy też praca ślusarzy) oraz czynności biurowe, które nie pozostawały w związku z dozorem. Swoje wnioski Sąd Okręgowy uzasadnił logicznie, rzeczowo i zgodnie z doświadczeniem. Kwestionowanie ustaleń Sądu tylko dlatego, że nie spełniają oczekiwań wnioskodawcy, nie stanowią skutecznego zarzutu naruszenia przepisów prawa procesowego i materialnego. Główny argument apelacji - wskazywanie, że fakt otrzymywania dodatku za pracę w warunkach szkodliwych przesądza, że pracę należy zaliczyć do pracy w warunkach szczególnych w rozumieniu przepisów rozporządzenia z dnia 7 lutego 1983 r., jest błędny. Nie każda praca wykonywana w warunkach szkodliwych dla zdrowia lub uciążliwych, z tytułu której przysługiwały określone dodatki, uprawnia do wcześniejszej emerytury. Przepisy rozporządzenia

Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r., jako wprowadzające specjalne uprawnienia, należy interpretować ściśle. Nie jest możliwa wykładnia rozszerzającą, przenoszącą przywileje emerytalne na stanowiska pracy nie wymienione w wykazach do rozporządzenia lub wykonywane na wymienionych stanowiskach, jednak w niepełnym wymiarze czasu pracy. Z tych względów Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do uwzględnienia zarzutów podnoszonych w apelacji.

Powyższy wyrok w całości został zaskarżony skargą kasacyjną wnioskodawcy.

Skargę oparto na obu podstawach (art. 398³ § 1 pkt 1 i 2 k.p.c.). W zakresie pierwszej z podstaw zarzucono naruszenie art. 184 w związku z art. 32 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (tekst jednolity Dz. U. z 2009 r., nr 153, poz. 1227 z późniejszymi zmianami) w związku z § 2 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze (Dz. U. Nr 8, poz. 43 z późniejszymi zmianami) - poprzez ich niezastosowanie: a/ na skutek błędnego przyjęcia, że w okresie między 01 sierpnia 1976 a 30 czerwca 2004 r. praca wnioskodawcy nie odpowiadała swoim rodzajem i charakterem stanowiskom wymienionym w dziale XIV, poz. 24 wykazu A stanowiącego załącznik do wyżej wskazanego rozporządzenia, które uprawniają do emerytury na podstawie art. 184 ustawy, ponieważ nie wszystkie nadzorowane przez niego stanowiska pracy stanowiły prace w warunkach szczególnych, b/ na skutek błędnego przyjęcia, że dozór lub kontrola również innych prac, niż podstawowe na wydziale podległym dozorowi oraz wykonywanie czynności polegających na sporządzaniu dokumentacji albo innych koniecznych a związanych z dozorem lub kontrolą, jako integralnie z tym dozorem związanych, stanowią okoliczności wyłączające zakwalifikowanie samego nadzoru lub kontroli jako pracy w warunkach szczególnych, c/ na skutek błędnego przyjęcia, że wykonywany przez wnioskodawcę dozór inżynieryjno-techniczny nie był dozorem na wydziałach i oddziałach, na których są wykonywane prace wymienione w wykazie do rozporządzenia stale i w pełnym wymiarze czasu pracy.

W zakresie drugiej z wymienionych podstaw skargę oparto na zarzucie naruszenia: a/ art. 150 pkt 2 k.p.c. - przez przeprowadzenie rozprawy apelacyjnej,

poprzedzającej bezpośrednio wydanie wyroku w terminie wcześniejszym, niż wynikał z zawiadomienia wnioskodawcy i jego pełnomocnika procesowego, wskutek czego wnioskodawca został pozbawiony obrony swoich praw w postępowaniu apelacyjnym, co doprowadziło do nieważności tego postępowania (art. 379 pkt 5 k.p.c.); b/ art. 382 k.p.c. - przez niedokonanie własnych ustaleń faktycznych z uwzględnieniem nowych dowodów zawnioskowanych przez wnioskodawcę w apelacji oraz niezweryfikowaniu ustaleń Sądu Okręgowego w świetle zarzutów apelacji, co powinno było doprowadzić do odmiennej od Sądu Okręgowego oceny merytorycznej i w konsekwencji rzutowało na treść rozstrzygnięcia, a także niewskazanie, że ustalenia Sądu Okręgowego Sąd Apelacyjny przyjął jako własne; c/ art. 328 § 2 k.p.c. - przez niewskazanie, które fakty Sąd uznał za udowodnione, a które nie; dowodów, na których się oparł oraz przyczyn dla których innym odmówił mocy dowodowej, w szczególności dlaczego nie uwzględnił jako dowodu wykonywania przez wnioskodawcę pracy w warunkach szczególnych - świadectwa wykonywania takiej pracy wydanego wnioskodawcy przez pracodawcę, kartotek płacowych wnioskodawcy, które jako dokumenty zakładowe potwierdzają wiarygodność wydanego przez pracodawcę świadectwa wykonywania przez wnioskodawcę pracy w warunkach szczególnych.

Strona skarżąca wniosła o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego i zniesienie postępowania przed tym Sądem oraz przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania. Ponadto we wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania podano, że w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne, czy w przypadku wydania przez pracodawcę świadectwa wykonywania pracy w warunkach szczególnych pracownika obciąża dodatkowo ciężar dowodu, że treść tego świadectwa jest zgodna z rzeczywistym stanem rzeczy oraz potrzeba wykładni § 2 ust. 1 i 2 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze (Dz. U. Nr 8, poz. 43 z późniejszymi zmianami), który budzi poważne wątpliwości.

W uzasadnieniu skargi kasacyjnej podano, że Sąd Apelacyjny wyznaczył termin rozprawy na godzinę 12.40 w dniu 24 listopada 2010 r. Pełnomocnik

procesowy ustanowiony przez wnioskodawcę otrzymał zawiadomienie o takim właśnie terminie. Tymczasem rozprawa apelacyjna została przeprowadzona przed wyznaczonym czasem, zatem niezgodnie z zawiadomieniem, co narusza art. 150 pkt 2 k.p.c. Pełnomocnik procesowy wszedł na salę rozpraw w trakcie uzasadniania wyroku przez Przewodniczącą składu orzekającego, co miało miejsce przed godziną 12.40. Sąd zrobił stosowny zapis w protokole rozprawy, zatem jest to okoliczność bezsporna. Wnioskodawca ustanowił pełnomocnika z zamiarem zarówno wniesienia apelacji jak i reprezentowania go na rozprawach przed Sądem Apelacyjnym, który jest sądem meriti, zwłaszcza, że wnioskodawca ma trudności w mówieniu z powodu swojego schorzenia. Przeprowadzenie rozprawy bez udziału pełnomocnika w tych okolicznościach pozbawiło wnioskodawcę możliwości obrony jego praw. Wnioskodawca wprawdzie uczestniczył w rozprawie, ale tylko dlatego, że znalazł się w sądzie przed czasem rozprawy, i że nie będąc prawnikiem nie zna procedury i wszedł na salę w przekonaniu, że procedura jest zachowana. Akta sprawy, w tym pisemną apelację posiadał pełnomocnik wnioskodawcy. Nie biorąc udziału w rozprawie, nie poznał stanowiska strony pozwanej, nie mógł zabrać głosu i przedstawić ostatecznego stanowiska w sprawie.

Istotne znaczenie ma także naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. i art. 382 k.p.c. Sąd Apelacyjny nie dokonał własnych ustaleń, nie wskazał też, że ustalenia Sądu Okręgowego przyjmuje za swoje. Wobec zarzutów apelacji dotyczących przekroczenia swobodnej oceny dowodów oraz sprzeczności istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego materiału dowodowego, a także - wobec zgłoszenia nowych dowodów, które nie mogły być powołane w pierwszej instancji przez wnioskodawcę, Sąd Apelacyjny winien był dokonać szczegółowej analizy ustaleń poczynionych przez Sąd Okręgowy. Sąd drugiej instancji jako sąd nie tylko odwoławczy, lecz także merytoryczny, nie może poprzestać na zbadaniu zarzutów apelacyjnych. Powinien poczynić własne ustalenia i samodzielnie ocenić je z punktu widzenia prawa materialnego. Sąd Apelacyjny tego nie uczynił. Nie odniósł się też w żaden sposób do faktów i dowodów zawnioskowanych w apelacji. Tym czasem kartoteki płacowe wnioskodawcy i świadka L. S. oraz pozostałe nowe dowody z dokumentów stanowią dowód, że wydane przez pracodawcę wnioskodawcy świadectwo pracy w warunkach szczególnych jest wiarygodne. Fakt

wypłacania dodatku szkodliwego wnioskodawcy i pracownikom, których praca podlegała jego dozorowi - sam w sobie nie stanowiłby prawdopodobnie dowodu pracy wnioskodawcy w warunkach szczególnych, jednak w powiązaniu z innymi faktami należało wyprowadzić wniosek, że dozór wykonywany przez wnioskodawcę to praca wykonywana na stanowisku wymienionym w dziale XIV, poz. 24 wykazu A rozporządzenia co najmniej od stycznia 1983 do grudnia 2000 r. Sąd Apelacyjny przy prawidłowym dokonaniu ustaleń powinien był zwrócić uwagę, że nie należało sugerować się nazewnictwem stanowisk, stosowanym w umowach o pracę, lecz oceniać faktyczne prace wykonywane przez podległych powodowi pracowników. Ich zasadniczą część stanowili bowiem pracownicy wykonujący prace wymienione w poz. 38, 39 i 40 działu IV wykazu A. W apelacji podniesiono, że jeżeli nawet dozór czy kontrola powoda dotyczyła również innych prac, niż prace podstawowe na wydziale podległym dozorowi, to okoliczność ta nie wyłącza zakwalifikowania samego nadzoru lub kontroli jako pracy w szczególnych warunkach. Podobnie rzecz się ma z czynnościami sporządzania dokumentacji bądź innymi koniecznymi a związanymi z dozorem czy kontrolą, które były integralną częścią jego pracy. Nie ma wymogu, aby osoba wykonująca dozór inżynieryjno-techniczny na wydziałach i oddziałach, na których jako podstawowe wykonywane są prace wymienione w wykazie musiała stale przebywać na stanowiskach, na których wykonywana jest praca w szczególnych warunkach. Sąd Apelacyjny naruszył przepis art. 328 § 2 k.p.c. nie podając, które fakty uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł oraz tych, którym odmówił mocy dowodowej i przyczyn, z jakich to nastąpiło. Uchybienia procesowe powodowały w konsekwencji naruszenie prawa materialnego przez błędne przyjęcie, że w okresie między 1 sierpnia 1976 a 30 czerwca 2004 r. praca wnioskodawcy nie odpowiadała swoim rodzajem i charakterem stanowiskom wymienionym w dziale XIV, poz. 24 wykazu A stanowiącego załącznik do wskazanego wyżej rozporządzenia, które uprawniają do emerytury na podstawie art. 184 ustawy, ponieważ nie wszystkie nadzorowane przez niego stanowiska pracy stanowiły prace w warunkach szczególnych oraz przez błędne przyjęcie, że wykonywany przez wnioskodawcę dozór inżynieryjno-techniczny nie był dozorem na wydziałach i oddziałach, na których są wykonywane prace wymienione w wykazie do rozporządzenia stale i w pełnym wymiarze czasu

pracy. Nie można przyjąć, że wynikający z § 2 rozporządzenia wymóg wykonywania pracy stale i w pełnym wymiarze nie został spełniony przez wnioskodawcę, skoro nie pozbawia tych przymiotów pracy również dozór innych prac niż podstawowe na wydziale podlegającym dozorowi bądź wykonywanie innych czynności niebędących bezpośrednio nadzorem lub kontrolą, ale związanych z nimi.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Skarga kasacyjna zasługuje na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności rozważenia wymaga podniesiony w skardze kasacyjnej zarzut nieważności postępowania, ponieważ stwierdzenie owej nieważności powoduje najdalej idące skutki procesowe z art. 398¹⁵ oraz art. 386 § 2 w związku z art. 398²¹ k.p.c. Należy zauważyć, że konsekwencją wynikającego z art. 398¹³ § 1 k.p.c. związania Sądu Najwyższego podstawami kasacyjnymi jest niemożność oparcia przez ten Sąd rozstrzygnięcia na innych podstawach, niż przytoczone przez skarżącego. Wyjątek dotyczy uchybień, które powodują nieważność postępowania, gdyż te bierze się pod rozagę z urzędu, niezależnie od sformułowanych przez skarżącego podstaw kasacyjnych. Zastrzeżenie, że nieważność postępowania jest uwzględniana w granicach zaskarżenia oznacza natomiast, że w razie stwierdzenia tego rodzaju uchybień, Sąd Najwyższy musi respektować określony przez skarżącego zakres żądanej kontroli zaskarżonego orzeczenia. W rezultacie takiego uregulowania problematyki uwzględniania nieważności postępowania przez Sąd kasacyjny, skarżący nie ma obowiązku zgłaszania tej treści zarzutu. Działanie Sądu Najwyższego z urzędu nie wyłącza jednak możliwości wystąpienia przez stronę z takim zarzutem, ani przytaczania okoliczności wskazujących na nieważność postępowania. I odwrotnie - powoływanie się przez skarżącego na nieważność postępowania nie wyłącza dokonania przez Sąd Najwyższy z urzędu kontroli wyroku w tym aspekcie, albowiem może się okazać, że wskazana w skardze kasacyjnej przyczyna nieważności postępowania nie występuje, a zachodzi inna. W razie stwierdzenia nieważności postępowania nie jest zaś konieczne wykazywanie istnienia wpływu

owej nieważności na wynik sprawy (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 20 maja 2011 r., II PK 295/10, Lex nr 898699). W przypadku wystąpienia któregośkolwiek ze zdarzeń oznaczających nieważność postępowania nie jest więc potrzebne badanie istnienia związku przyczynowego między konkretnym uchybieniem procesowym powodującym nieważność, a wynikiem sprawy (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 maja 1997 r., II CKN 70/97, Lex nr 50795). Co więcej - na tego rodzaju uchybienia procesowe może się powoływać także ta strona, której nie dotyczą bezpośrednio przyczyny tejże nieważności (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 15 czerwca 2005 r., II PK 274/04, OSNP 2006, nr 3-4, poz. 41; z dnia 11 grudnia 2006 r., I PK 124/06, OSNP 2008, nr 3-4, poz. 27 i z dnia 21 grudnia 2006 r., III CSK 193/06, Lex nr 49047). W okresie obowiązywania przepisów Kodeksu postępowania cywilnego o kasacji w judykaturze ukształtowało się stanowisko, w świetle którego nieważność postępowania, jako podstawa kasacyjna, musi dotyczyć postępowania przed sądem drugiej instancji (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 21 listopada 1997 r., I CKN 825/97, OSNC 1999, nr 5, poz. 81; OSP 1998, nr 5, poz. 93 z glosą A, Szpunara; Palestra 1998, nr 9 -10, s. 202 z glosą A. Zielińskiego oraz z dnia 10 lutego 1998 r., II CKN 600/97, OSP 1999, nr 3, poz. 58 i z dnia 23 lutego 2005 r., III CK 323/04, Lex nr 150574 oraz postanowienia z dnia 15 lutego 2000 r., III CKN 1204/99, Lex nr 51569 i z dnia 10 sierpnia 2005 r., I CK 194/05, Lex nr 345519). Orzecznictwo to zachowało aktualność. Skarga kasacyjna (podobnie jak kasacja) jest bowiem w myśl art. 398¹ § 1 k.p.c. środkiem zaskarżenia od orzeczeń sądu drugiej instancji. Oznacza to, że dokonywana przez Sąd Najwyższy kontrola kasacyjna obejmuje stosowanie prawa - procesowego i materialnego - przez sąd drugiej instancji.

W niniejszej sprawie skarżący zarzucił naruszenie art. 150 pkt 2 k.p.c. przez przeprowadzenie rozprawy apelacyjnej, poprzedzającej bezpośrednio wydanie wyroku w terminie wcześniejszym, niż wynikał z zawiadomienia wnioskodawcy i jego pełnomocnika procesowego, wskutek czego wnioskodawca został pozbawiony obrony swoich praw w postępowaniu apelacyjnym, co prowadziło do nieważności tego postępowania (art. 379 pkt 5 k.p.c.). W ocenie Sądu Najwyższego powyższy zarzut okazał się uzasadniony. Z akt sprawy wynika, że termin rozprawy apelacyjnej został wyznaczony na dzień 24 listopada 2010 r. na godzinę 12:40. O

powyższym terminie rozprawy został powiadomiony pełnomocnik wnioskodawcy. Pełnomocnik wnioskodawcy stawiał się na sali rozpraw jeszcze przed godziną 12:40, kiedy to Przewodniczący składu orzekającego przedstawiał już ustnie motywy wydanego wyroku. Powyższe ustalenia znajdują potwierdzenie w treści protokołu z przebiegu rozprawy przed Sądem Apelacyjnym. Rozprawa została przeprowadzona przed wyznaczonym czasem, a zatem niezgodnie z zawiadomieniem, co naruszyło art. 150 pkt 2 k.p.c. Wprawdzie na rozprawie poprzedzającej wydanie wyroku obecny był wnioskodawca, ale w tej konkretnej sprawie należało uwzględnić, że był on reprezentowany przez pełnomocnika z wyboru, a zatem wnioskodawca chciał skorzystać z możliwości przewidzianej procedurą do uzyskania pomocy prawnej profesjonalnego pełnomocnika. Ponadto pełnomocnik ten sporządził i wniósł w imieniu wnioskodawcy apelację od niekorzystnego dla strony wyroku Sądu pierwszej instancji. W apelacji poza zarzutami dotyczącymi zaskarżonego wyroku wskazane też były nowe dowody o przeprowadzenie których strona wnosila w postępowaniu apelacyjnym. Ponadto, zgodnie z art. 224 § 1 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c., przewodniczący składu orzekającego po przeprowadzeniu dowodów, a przed zamknięciem rozprawy miał obowiązek udzielić głosu stronom. W imieniu wnioskodawcy z prawa tego mógł skorzystać jego profesjonalny pełnomocnik. Udzielenie głosu na tym etapie postępowania umożliwia stronie rozstrząsanie wyników postępowania (art. 210 § 3 k.p.c.), a więc przedstawienie swojego stanowiska opartego na całym materiale dowodowym oraz umożliwia zgłoszenie wniosków końcowych (a nawet dalszych wniosków dowodowych), a ponadto umożliwia też wytknięcie uchybień procesowych sądu. Powyższe oznacza, że przeprowadzenie rozprawy w czasie innym niż to podano w doręczonym pełnomocnikowi zawiadomieniu doprowadziło do pozbawienia strony możliwości skorzystania z fachowej pomocy prawnej w postępowaniu apelacyjnym. Wskutek opisanego wyżej działania Sądu Apelacyjnego pełnomocnik wnioskodawcy, który zamierzał (chciał) wziąć udział w rozprawie apelacyjnej, został tego pozbawiony, a tym samym wnioskodawca został pozbawiony możliwości skorzystania z pomocy profesjonalnego pełnomocnika, co oznacza, że został też pozbawiony możliwości obrony swoich praw w postępowaniu apelacyjnym, co powodowało nieważność tego postępowania (art. 379 pkt 5 k.p.c.). Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z

dnia 10 maja 2000 r., III CKN 416/98 (OSNC 2000 nr 12, poz. 220) zasadnie wskazał, że przeprowadzenie rozprawy apelacyjnej, po której wydano wyrok, w innym (wcześniejszym) terminie niż oznaczony w zawiadomieniu skierowanym do stron (pełnomocników), pozbawia stronę skarżącą możliwości obrony swych praw, a tym samym stanowi wadliwość powodującą nieważność postępowania. Dla oceny nieważności nie ma żadnego znaczenia fakt, czy stwierdzona wadliwość miała lub mogła mieć wpływ na treść wydanego wyroku (por. też wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 grudnia 2005 r., I PK 122/05, OSNP 2006 nr 21-22, poz. 325). Natomiast w wyroku z dnia 13 lutego 2004 r., IV CK 61/03 (Lex nr 151638) Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że do pozbawienia strony możliwości obrony jej praw dochodzi wówczas, gdy z powodu naruszenia przez sąd określonych przepisów lub zasad procedury cywilnej, strona nie mogła brać i nie brała udziału w postępowaniu lub istotnej jego części i nie miała możliwości usunięcia skutków tych uchybień na następnych rozprawach poprzedzających wydanie wyroku w danej instancji. Strona ustanawiająca sobie fachowego pełnomocnika procesowego czyni to z reguły wówczas, gdy sama nie czuje się na siłach, by bronić swoich interesów procesowych. Oczywiście jest, że pozbawienie pełnomocnika możliwości udziału na ostatniej rozprawie przed wydaniem wyroku, na której wyjaśniane są zasadnicze, z punktu widzenia zarzutów strony, okoliczności sprawy, pozbawia ją fachowej pomocy prawnej w bardzo istotnej części postępowania (por. też wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 10 maja 1974 r., II CR 155/74, OSP 1975 nr 3, poz. 66 oraz z dnia 13 marca 1998 r., I CKN 561/97, Lex nr 949016).

W świetle ustalonych faktów niewątpliwym jest, że wadliwość postępowania przed Sądem Apelacyjnym spowodowała, że pełnomocnik wnioskodawcy nie mógł wziąć udziału w jedynej rozprawie apelacyjnej. Skutki tej wadliwości nie mogły być więc usunięte przed wydaniem zaskarżonego wyroku.

Uzasadniony jest również zarzut kasacyjny naruszenia przez Sąd drugiej instancji art. 382 oraz art. 328 § 2 k.p.c. Zgodnie z art. 382 k.p.c., sąd drugiej instancji orzeka na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. Oznacza to obowiązek sądu drugiej instancji oceny całego materiału dowodowego w każdym przypadku, niezależnie od tego, czy sąd ten przeprowadza nowe dowody, ponawia dowody wcześniej

przeprowadzone, czy też podziela ustalenia poczynione przez sąd pierwszej instancji. Obowiązkiem sądu drugiej instancji jest rozważenie nie tylko wszystkich zarzutów podniesionych w apelacji, ale również przeprowadzenie oceny wszystkich twierdzeń zgłaszanych przez strony procesu. Powinność ta wynika z istoty apelacji pełnej, na temat charakteru której Sąd Najwyższy wypowiedział się szeroko w uzasadnieniu uchwały składu siedmiu sędziów (mającej moc zasady prawnej) z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07 (OSNC 2008 nr 6, poz. 55; por. też wyroki Sądu Najwyższego z dnia 17 lipca 2009 r., IV CSK 110/09, Lex nr 518138 i z dnia 21 sierpnia 2003 r., III CKN 392/01, OSNC 2004 nr 10, poz. 161 oraz postanowienie z dnia 4 października 2002 r., III CZP 62/02, OSNC 2004 nr 1, poz. 7). Powiększony skład Sądu Najwyższego wskazał w szczególności, że system apelacji pełnej polega na tym, że sąd drugiej instancji rozpatruje sprawę ponownie. Oznacza to, że przedstawione pod osąd roszczenie procesowe jest rozpoznawane po raz kolejny, a prowadzona przez sąd odwoławczy rozprawa stanowi kontynuację rozprawy rozpoczętej przed sądem pierwszej instancji. Podstawowym celem postępowania apelacyjnego jest naprawienie wszystkich błędów natury prawnej, jak i faktycznej, popełnionych zarówno przez sąd pierwszej instancji, jak i przez strony procesowe. Apelacja pełna, oderwana od podstaw, a więc od reglamentowanej przez prawodawcę listy możliwych zarzutów, nie krępuje zatem sądu drugiej instancji, dzięki czemu zachowuje on w zasadzie nieograniczone kompetencje rozpoznawcze. Skoro apelacja pełna polega na tym, że sąd drugiej instancji rozpatruje sprawę ponownie, czyli jeszcze raz bada sprawę rozstrzygniętą przez sąd pierwszej instancji, to tym samym postępowanie apelacyjne - choć odwoławcze - ma charakter rozpoznawczy (merytoryczny), a z punktu widzenia metodologicznego stanowi dalszy ciąg postępowania przeprowadzonego w pierwszej instancji. Instytucja apelacji pełnej ma odzwierciedlenie również w treści art. 382 k.p.c. Nakaz orzekania w postępowaniu apelacyjnym na podstawie całego materiału zebranego w postępowaniu toczącym się w obu instancjach nie jest ograniczony jedynie do obowiązku rozważenia całego materiału dowodowego sprawy. Pojęcie „materiału”, użyte w art. 382 k.p.c. należy rozumieć szerzej jako „materiał procesowy”, a więc - poza przeprowadzonymi dowodami (materiałem dowodowym) - także pozostały materiał procesowy, na który składają się

twierdzenia i oświadczenia stron, zarzuty przez nie podnoszone i składane wnioski. Przez pominięcie zebranego materiału należy zaś rozumieć niezajęcie co do niego stanowiska przez sąd (pominięcie przy dokonywaniu ustaleń oraz nieuwzględnienie w ramach dokonywanych rozważań). Nie jest jednak pominięciem zebranego materiału niepodzielenie przez sąd twierdzeń strony lub nieuwzględnienie zgłoszonych przez nią wniosków, jeżeli sąd - obojętnie z jakich powodów i czy pogląd ten jest merytorycznie trafny - uzasadnił swoje stanowisko w tym względzie (tak Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 14 września 2010 r., II PK 67/10, Lex nr 687016; por. też wyroki Sądu Najwyższego z dnia 10 sierpnia 2000 r., IV CKN 1137/00, Lex nr 530702 oraz z dnia 21 lutego 2007 r., I CSK 446/06, Lex nr 253393). Skoro sąd drugiej instancji rozpoznaje w postępowaniu apelacyjnym „sprawę”, a nie „apelację” (ta cecha odróżnia postępowanie apelacyjne od postępowania kasacyjnego), to jego obowiązkiem jest po pierwsze: rozpoznanie sprawy w granicach apelacji (art. 378 § 1 k.p.c.), po drugie wydanie orzeczenia na podstawie materiału procesowego zgromadzonego w całym dotychczasowym postępowaniu (art. 382 k.p.c.) i po trzecie danie temu wyrazu w treści uzasadnienia wyroku (art. 328 § 2 w związku z art. 391 § 1 k.p.c.). Dopiero łączne spełnienie tych warunków pozwala na stwierdzenie, że postępowanie apelacyjne w sprawie toczyło się prawidłowo. Sąd drugiej instancji jako sąd merytoryczny, nie może ograniczyć się do rozważenia tylko zarzutów apelacji, lecz jest obowiązany rozważyć w granicach zaskarżenia apelacyjnego cały materiał procesowy - w tym wszystkie zarzuty i wnioski podniesione w apelacji oraz zgłoszone w pismach procesowych składanych w toku postępowania apelacyjnego - samodzielnie ocenić dowody przeprowadzone w sprawie, ustalić podstawę faktyczną rozstrzygnięcia i wyjaśnić jego podstawę prawną (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 16 czerwca 2000 r., IV CKN 63/00, Lex nr 533124; z dnia 20 lutego 2004 r., I CK 213/03, Lex nr 520016 i z dnia 9 kwietnia 2008 r., II PK 280/07, Lex nr 469169 oraz postanowienie z dnia 18 marca 2010 r., II PZP 2/10, Lex nr 575095). Merytoryczna ocena zarzutów i twierdzeń uprzednio podnoszonych przez obie strony sporu zaniechana przez sąd drugiej instancji i dokonywana po raz pierwszy w postępowaniu kasacyjnym byłaby zaprzeczeniem istoty tego postępowania, polegającej na kontroli rozstrzygnięcia sądu drugiej instancji z punktu widzenia zgodności z prawem, a nie na rozpoznaniu

zarzutów i twierdzeń apelacyjnych (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 21 października 2003 r., I PK 414/02, OSNP 2004 nr 20, poz. 344 oraz z dnia 2 października 2009 r., II PK 97/09, Lex nr 559941).

Mając na uwadze powyższe rozważania, należy stwierdzić, że w apelacji wnioskodawca zarzucił, że Sąd Okręgowy nie wskazał które fakty uznał za udowodnione, a które nie, nie wskazał dowodów, na których się oparł oraz przyczyn dla których innym odmówił mocy dowodowej. Apelujący podkreślił, że Sąd Okręgowy nie wyjaśnił przyczyn odmowy mocy dowodowej świadectwa wydanego przez pracodawcę wykonywania przez wnioskodawcę pracy w szczególnych warunkach oraz zeznań świadków. W apelacji zarzucono również sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego poprzez ustalenie, że wnioskodawca nie otrzymywał dodatku szkodliwego oraz nie korzystał z urlopu profilaktycznego, mimo zeznań świadka M. B. oraz ustalenia, że wnioskodawca przez 4 godziny dziennie przebywał w warsztacie samochodowym, mimo że nie wynika to z zeznań świadków ani wnioskodawcy. Wnioskodawca wnosił też o przeprowadzenie w postępowaniu apelacyjnym dowodów z kartoteki wnioskodawcy za okres od 1983 do 2000 r. na okoliczność wypłacenia mu dodatku szkodliwego, kartoteki płacowej L. S., zaświadczenia o pracy w FNF „U.” T. K., umowy o pracę J. K. w FNF „U.” oraz oświadczenia M. B. z dnia 9 lipca 2010 r. na okoliczność, że nadzorowani przez wnioskodawcę pracownicy wykonywali prace wymienione w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze.

Jak to wyjaśniono wcześniej, do konstrukcji uzasadnienia orzeczenia sądu drugiej instancji, orzekającego co do istoty sprawy ma, na podstawie art. 391 k.p.c., odpowiednie zastosowanie art. 328 § 2 k.p.c., w szczególności w zakresie zrekonstruowania podstawy faktycznej tego orzeczenia oraz wyjaśnienia jego podstawy prawnej i wzajemnych powiązań tych elementów. Zgodnie z art. 328 § 2 k.p.c. uzasadnienie wyroku powinno zawierać wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a mianowicie: ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, oraz wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z

przytoczeniem przepisów prawa. Trzeba zauważyć, że art. 328 § 2 k.p.c. zastosowany odpowiednio do uzasadnienia orzeczenia sądu drugiej instancji (art. 391 § 1 k.p.c.) oznacza, że uzasadnienie to nie musi zawierać wszystkich elementów uzasadnienia wyroku sądu pierwszej instancji, ale takie elementy, które ze względu na treść apelacji i na zakres rozpoznawanej sprawy, wyznaczony przepisami ustawy, są potrzebne do rozstrzygnięcia sporu przez tenże sąd (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 września 2007 r., II CSK 244/07, Lex nr 487508). Uzasadnienie zaskarżonego skargą kasacyjną wyroku Sądu Apelacyjnego nie spełnia przytoczonych wymagań ustawowych. Nie wynika bowiem z niego w sposób jasny i niebudzący wątpliwości, w oparciu o jakie dowody fakty zostały ustalone, a zatem jakim dowodom dano wiarę, a jakim wiary odmówiono i z jakich względów. Z ujęcia redakcyjnego art. 328 § 2 k.p.c. wynika, że punktem wyjścia dla przedstawienia w pisemnych motywach wyroku materialnoprawnej koncepcji rozstrzygnięcia sprawy powinny być prawidłowo poczynione ustalenia faktyczne. Ustalenia muszą zaś odpowiadać postulatowi jasności i kategoryczności. W uzasadnieniu wyroku musi znaleźć odzwierciedlenie dokonany wybór dowodów, które stanowiły podstawę zrekonstruowanych faktów (podstawę faktyczną rozstrzygnięcia), a także wybór określonych przepisów, będących jego podstawą prawną, ustalenie w drodze wykładni ich znaczenia oraz zastosowanie norm prawnych w związku z poczynionymi ustaleniami faktycznymi (por. wyrok Sądu Najwyższego z 7 maja 2002 r., I CKN 105/00, Lex nr 55169). Uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w części dotyczącej ustaleń co do charakteru wykonywanych przez wnioskodawcę prac w okresie zatrudnienia w Fabryce Nawozów Fosforowych „U.” sp. z o.o. w U. nie spełnia przedstawionych wyżej kryteriów, jest bowiem lakoniczne, jak również nie zawiera jakichkolwiek ocen poszczególnych dowodów, w tym zwłaszcza dowodów wskazanych w zarzutach apelacji. Sąd Apelacyjny nie odniósł się także w wyczerpujący sposób do wniosków dowodowych zawartych w apelacji. Nie wiadomo czy i które ze wskazanych w apelacji dowodów zostały przez Sąd Apelacyjny uwzględnione, a których nie uwzględniono i jakimi motywami Sąd ten się kierował. W takiej sytuacji ustalenia faktyczne Sądu drugiej instancji noszą cechy dowolności, co uzasadnia trafność kasacyjnego zarzutu naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. Podkreślić należy, że

sąd drugiej instancji ma nie tylko uprawnienie, ale wręcz obowiązek rozważenia na nowo całego zebranego w sprawie materiału oraz jego własnej samodzielnej oceny, przy uwzględnieniu zasad wynikających z art. 233 § 1 k.p.c. Obowiązek ten jest tym bardziej oczywisty, gdy strona wnosząca apelację zarzuciła sądowi I instancji wadliwą, tzn. naruszającą zasady płynące z art. 233 § 1 k.p.c., ocenę dowodów (tak też Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 7 maja 2003 r., IV CKN 115/01, Lex nr 137593). Swobodna ocena dowodów dokonywana jest przez pryzmat własnych przekonań sądu, jego wiedzy i posiadanego zasobu doświadczeń życiowych, ale powinna także uwzględniać wymagania prawa procesowego oraz reguły logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i - ważąc ich moc oraz wiarygodność - odnosi je do pozostałego materiału dowodowego (wyrok Sądu Najwyższego z 10 czerwca 1999 r., II UKN 685/98, OSNP 2000 nr 17, poz. 655).

Wobec stwierdzonych naruszeń zasad postępowania przedwczesne jest badanie zarzutów naruszenia prawa materialnego. Ustalenia faktyczne poczynione w warunkach nieważności i prawidłowości innych czynności procesowych przeprowadzonych w nieważnym postępowaniu pozbawione są znaczenia, ponieważ wada, jaką dotknięte zostało postępowanie, wyłącza możliwość podejmowania jakichkolwiek rozważań w oparciu o jego wyniki. Inaczej rzecz ujmując, kontrola prawidłowości zastosowania oraz wykładni prawa materialnego może być dokonana jedynie na podstawie prawidłowo ustalonego stanu faktycznego sprawy.

Należy jednak zaznaczyć, że Sąd Najwyższy nie podzielił stanowiska skarżącego jakoby w sprawie występowało istotne zagadnienie prawne o treści sformułowanej we wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania. Sąd Najwyższy wyjaśniał już, że § 2 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze (Dz. U. Nr 8, poz. 43 z późniejszymi zmianami) stanowi, że okresy pracy w szczególnych warunkach stwierdza zakład pracy na podstawie posiadanej dokumentacji, ale z treści tego przepisu nie wynika, aby stwierdzenie pracodawcy w tym przedmiocie miało charakter wiążący i nie

podlegało kontroli organów przyznających świadczenia uzależnione od wykonywania pracy w szczególnych warunkach. Świadcstwo wykonywania pracy w szczególnych warunkach nie jest dokumentem urzędowym w rozumieniu art. 244 § 1 i 2 k.p.c., gdyż podmiot wydający to świadectwo nie jest organem państwowym ani organem wykonującym zadania z zakresu administracji państwowej. Tylko dokumenty wystawione przez te organy stanowią dowód tego, co zostało w nich urzędowo zaświadczone. Natomiast omawiane świadectwo traktuje się w postępowaniu sądowym jako dokument prywatny w rozumieniu art. 245 k.p.c., który stanowi dowód tego, że osoba, która go podpisała, złożyła oświadczenie zawarte w dokumencie. Dokument taki podlega kontroli zarówno co do prawdziwości wskazanych w nim faktów, jak i co do prawidłowości wskazanej podstawy prawnej. Sąd nie może zatem dokonać ustaleń opartych na dokumencie zawierającym dane, które okazały się niezgodne z prawdą. Ujawnienie okoliczności, że wskazane w zaświadczeniu pracodawcy stanowisko pracy wykonywanej w szczególnych warunkach nie figuruje w wykazie powołanym w tym zaświadczeniu, jest podstawą do odmowy przyznania prawa do wcześniejszej emerytury, przyznanego uprzednio w oparciu o to zaświadczenie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 listopada 2004 r., I UK 15/04, OSNP 2005 nr 11, poz. 161). Świadectwa pracy w szczególnych warunkach w przypadku sporu podlegają więc kontroli z urzędu lub na zarzut co do podawanych w nich faktów (zdarzeń). Taka sytuacja wystąpiła w sprawie skarżącego po wniosku o przyznanie emerytury. Pozwany zakwestionował podany w świadectwie okresy pracy w szczególnych warunkach, co wymagało prowadzenia postępowania dowodowego na podstawie innych dowodów (akt osobowych, świadków). Taki też pogląd wyraził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 4 października 2011 r., I UK 125/11 (niepublikowane). W sprawie z zakresu ubezpieczeń społecznych to zainteresowany świadczeniem ma wykazać (tak jak w sprawie cywilnej) fakty uzasadniające jego prawo (art. 232 k.p.c., art. 6 k.c.). Zasada ta dotyczy również sytuacji, gdy organ rentowy kwestionuje świadectwa pracy w szczególnych warunkach (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 czerwca 2009 r., I UK 24/09, Lex nr 518067). Jeżeli świadectwo pracy w szczególnych warunkach – w ustalonych okolicznościach faktycznych - nie zostaje uznane za wiarygodne, to skarżący powinien udowodnić (wykazać) pracę w

szczególnych warunkach. Skarżący nie wykazał jakie poważne wątpliwości budzi wykładnia § 2 ust. 1 i 2 wskazanego wyżej rozporządzenia.

Z powyższych względów Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁵ oraz art. 398²¹ w związku z art. 386 § 2 k.p.c. orzekł, jak w sentencji.